



**Szanowny Pan
Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów**

LIST OTWARTY

Sorry Panie Premierze – jest niedziela chcemy mieć wolne.

Z ogromnym rozczarowaniem przeczytaliśmy stanowisko Rady Ministrów z dnia 21-01-2014 w sprawie projektu ustawy zakazującej niedzielnej pracy w placówkach handlowych. Co prawda stanowisko to dotyczy projektu złożonego przez posłów, ale jasno daje do zrozumienia jakie będzie podejście Rady Ministrów do naszego projektu obywatelskiego, którego istota jest w gruncie rzeczy taka sama.

Rada Ministrów negatywnie oceniła to co jest normą w prawie całej Europy Zachodniej. Europie Zachodniej do której powróciliśmy 25 lat temu. Europie z którą w Unii jesteśmy już 10 lat. Europie o której marzyliśmy w czasach dzieciństwa. Wolnej Europie o którą Pan walczył w latach osiemdziesiątych, tych strasznych latach osiemdziesiątych, o ironio ostatnich latach w których to mieliśmy wolne niedziele. Czy o takiej Europie marzyliśmy? Europie w której sami stawiamy się w roli obywateli drugiej kategorii. Obywateli, którym wmawia się że jesteśmy zbyt biedni żeby świętować w niedzielę. Nasuwa się pytanie, kiedy będziemy już bogaci? Przecież cały czas byliśmy „zieloną wyspą”, a i koniec kryzysu też Pan ogłaszał. Czy to były tylko puste słowa wymawiane w zależności od zapotrzebowania. Przecież Ci, którzy byli wyspą czerwoną i których kryzys dotknął najbardziej cały czas mogli w niedzielę świętować.

Panie Premierze w swoim stanowisku Rada Ministrów straszy jak zwykle bezrobociem. Szacuje że w wyniku zakazu handlu w niedzielę stracić pracę może 11 tys. osób. Dlaczego Rada ministrów nie skorzystała z naszych obserwacji mówiących o dynamicznym rozwoju gastronomii, rozrywki i kultury, a co za tym idzie powstaniu nowych o wiele bardziej wartościowych miejsc pracy. Czyż według Rady Ministrów jedynym sposobem na walkę z bezrobociem jest powstawanie coraz to nowych marketów i dyskontów? Czy to spracowane i słabo opłacane kasjerki mają dźwigać ciężar polskiej gospodarki? A co z polskimi drobnymi handlowcami, gastronomikami, drobnymi rolnikami. Czy dla nich nie przewidziano miejsca na rynku?

Wreszcie Panie Premierze ... nie mogę powstrzymać się od tego pytania. Jestem tak jak i Pan z Trójmiasta, dlaczego jak likwidowano Stocznię Gdynia i kilka tysięcy stoczniowców straciło utrzymanie, Rada Ministrów nie walczyła tak o ich miejsca pracy? Czy nie jest Panu wstyd, że w kraju gdzie były praktycznie wszystkie gałęzie przemysłu, największym pracodawcą prywatnym jest dyskont i do tego nie polski?!

Panie Premierze nasz komitet nie walczy o gwiazdkę z nieba, nie walczy o coś niewyobraźnego i abstrakcyjnego. Walczymy o normalność, o coś co jest normalne w całej Europie Zachodniej, o wolną od handlu niedzielę. Czy na 10 rocznicę wstąpienia do Unii Europejskiej to tak dużo?

PS.

Panie Premierze

Liczę, że przed pierwszym czytaniem naszego projektu znajdzie Pan czas na spotkanie z przedstawicielami naszego Komitetu Obywatelskiego WOLNA NIEDZIELA, o co niniejszym uprzejmie Pana proszę.

z wyrazami szacunku

Krzysztof Steckiewicz
pełnomocnik